Rok XII. Nr. 41 | Sosnowiec, środa 10 lutego 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...rata wy... mie...ęcznie

Adres Re... ministra... karni: So... ul. Teatra... Telefon Redakcji 6.16.82, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ. Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13 66

Plan inwestycyjny i dotacje na F. O. N.

przedmiotem obrad sejmowych

WARSZAWA, 9. 2. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, poświęcone m. in. debacie nad projektem ustawy o planie inwestycyjnym i nad wnioskiem pos. Dudzińskiego w sprawie nowelizacji dekretu Prezydenta RP. o państwowym gospodarstwie leśnym, wzbudziło duże zainteresowanie w izbie.

Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z premierem gen. Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

Otwierając obrady marszałek Car zawiadomił izbę, że prace nad budżetem rozpoczną się na plenum dn. 11 lutego rb.

Łączne sprawozdanie o planie inwestycyjnym i o dotacji miliarda zł. na FON. złożył pos. Sikorski.

Zdaniem referenta, projekt ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej stoi na pierwszym miejscu. Zdrowy instynkt narodu rozumie potrzebę dozbrojenia, potrzebie tej stanie się jednakże zadość dopiero wtedy, kiedy silnie uprzemysłowimy Polskę. Dziś łącznie z pożyczką francuską ofiarujemy to, na co zezwalają chwilowe warunki, wolno jednak mieć nadzieję, że niedługo już dzięki ofiarnej pracy narodu, zdołamy dać więcej i dlatego wnoszę o jednomyślne uchwalenie ustawy o dotacji na rzecz FON.

Następnie referent przeszedł do uwag o planie inwestycyjn. W hierarchii potrzeb zostały może cokolwiek nisko uwzględnione inwestycje dla rolnictwa, na pierwszym miejscu natomiast stoją wydatki na środki komunikacyjne i energetyczne w sumie 156 mil. zł.

W odpowiedzi na zarzut niedostatecznego uwzględnienia ziem wschodnich, referent zaznacza, że zgodnie z ustaloną hierarchią potrzeb, na pierwszym miejscu musiały się znaleźć inwestycje takie, które są bezpośrednio rentowne, a równocześnie wzmacniają stan gospodarczy kraju. Polemizując z wywodami min. Kościałkowskiego na komisji opieki społecznej, referent oświadcza, że twierdzenie ministra, iż Fundusz Pracy obok zagadnień socjalnych stawia sobie za cel przebudowę struktury gospodarczej kraju jest najzupełnie niewłaściwie. O budowie gospodarczej kraju musi decydować polityka całego rządu. Z akcją inwestycyjną łączy się ściśle akcja pomocy zimowej.

Podstawową zasadą tej akcji jest problemat, czy udzielane zasiłki mają być odpracowane, czy nie. Słuszną byłaby zasada odpracowania, gdyż biedna Polska czeka z utęsknieniem na każdy koszt, produkytwnie wydany, tymczasem Fundusz Pracy reprezentuje zasadę zasiłków bez odpracowania.

Z kolei mówca omawiał obszernie problemat prawnego ustroju naszego budżetu.

Dyskusja, jaka rozwinęła się po sprawozdaniu referenta nie była ły-najmniej interesująca. Każdy z mówców starał się udowodnić konieczność zabezpieczenia w ramach planu inwestycyjnego interesów pewnej klasy społecznej, czy pewnego obszaru Polski, który rzekomo reprezentuje. Były to zresztą postulaty dość słuszne, ale już dobrze wszystkim znane i wielokrotnie powtarzane.

Bójka na pięści

w parlamencie belgijskim

Powietrzna walka

sępa z lotnikiem

RZYM, 9. 2. Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Na samolot bombardujący włoski w drodze z prowincji Yollega do Addis - Abeby napadł wielki sęp.

Lotnik dał salwę z karabinu maszynowego i ranił drapieżnego ptaka, który pomimo to zdołał dziobem uderzyć w samolot, przedziurawić go, a następnie tymże uderzeniem dzioba ptak ranił pilota w czoło. Pilot stracił przytomność, lecz natychmiast zastąpił go obserwator i samolot zdołał wylądować.

Sępa znaleziono w pobliżu. Jest to okaz bardzo rzadki, rozwartość skrzydeł jego wynosi trzy i pół metra.

Proces Grzeszolskiego

w Sądzie Najwyższym

Przed kilku dniami Grzeszolscy wrócili z Krynicy do Sosnowca, co stoi w związku z procesem Grzeszolskiego w Sądzie Najwyższym. Proces ten wyznaczony jest na dzień 11 bm. Grzeszolski ma stawać na procesie osobiście.

Nadużycia skarbowe

w Poznaniu

POZNAŃ, 9. 2. Władze śledcze aresztowały trzech urzędników I urzędu skarbowego pod zarzutem dokonania nadużyć, przekraczających łącznie 200.000 złotych.

RYGA, 9. 2. Z Tallina donoszą: Według wiadomości, nadeszłych tutaj bezpośrednio z Moskwy, okazuje się, że żona Lenina, Krupskaja, pomimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony władz sowieckich, znajduje się pod nadzorem policyjnym i nikt nie może się z nią skomunikować.

W Moskwie podkreśla się, że Krupskaja nigdy nie ukrywała swojej sympatii dla b. towarzyszy swego męża, a słynne potępienie Zinowiewa podpisała na skutek bezwzględnego rozkazu Stalina.

W kołach moskiewskich twierdzi się również, że Radek zostanie po procesie Bucharina i Rykowa stracony, jako niebezpieczna jednostka. Jako dowód, przytacza się fakt konfiskaty całego mienia Radka, nie wyłączając książek i mebli. Biblioteka Radka, według krążących pogłosek, została przewieziona na Kreml, do apartamentów Stalina.

Radek będzie stracony?

Stalin zabrał bibliotekę Radka

BRUKSELA, 9. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu izby belgijskiej doszło do burzliwych zajść. Zajścia te spowodowane były wyjaśnieniem przewodniczącego Huysmansa, który oświadczył, że otrzymał od deputowanego reksisty Pierrodaye pismo z interpelacją z powodu zachowania się jego jako przewodniczącego izby w podróży po Hiszpanii. W piśmie tym Pierroday twierdzi, że Huysmans w czasie pobytu w Hiszpanii zwalczał zasadę nieinterwencji, której trzyma się rząd belgijski. Przewodniczący Huysmans odpowiedział, że członkowie prezydium izby nie są obowiązani odpowiadać w izbie za to, co robią poza jej murami. Gdy przewodniczący wypowiedział te słowa, reksiści rozpoczęli obstrukcję, powtarzając chóralnie. „rex zwycięży".

Jeden z „frontystów" flamandzkich w czasie bójki został raniony, wyniesiono go z sali, przewodniczący, przerwał obrady i zarządził ewakuację sali obrad trybun, na których również doszło do bójki.

W przededniu upadku Madrytu

Malaga płonie — Stolica Hiszpanii odcięta

TENERYFA, 9. 2. Tutejsza radiostacja donosi: Wygląd zdobytej Malagi jest przejmujący. Na wszystkich ulicach śródmieścia płoną domy. Najwięcej ucierpiała dzielnica katedralna. Starożytny kościół doznał poważnych uszkodzeń. Skarbiec kościelny został zrabowany. Wojska rządowe, uchodząc, zdołały zabrać ze sobą zakładników. Na ulicach leżą zwłoki kobiet i dzieci.

Zdobycie Malagi ma wielkie znaczenie dla uzupełnień wojska powstańczego, gdyż w ten sposób uzyskano najkrótsze połączenie między hiszpańskim Marokko a Hiszpanią.

Z politycznego punktu widzenia należy uważać zdobycie Malagi za wielki sukces, gdyż padło miasto, którego władcami byli wyłącznie komuniści.— We wszystkich innych miastach przeważają żywioły anarchistyczne.

Upadek Malagi należy uważać za preludium do wzięcia Madrytu, tym bardziej, że wojska powstańcze odniosły również poważny sukces na odcinku Madrytu, zapewniając sobie skuteczną kontrolę nad drogą, wiodącą z Walencji do stolicy. Droga ta służyła wojskom rządowym do zaopatrywania Madrytu w środki żywności

AVILA, 9. 2. Korespondent Havasa przy głównej kwaterze powstańczej donosi, iż z 7 dróg prowadzących do Madrytu, obecnie żadna już nie znajduje się w rękach rządowych.

Droga z Madrytu do Avila i La Coruna jest przecięta w nieznacznej odległości od stolicy. Droga z Madrytu do Burgos została przecięta pod Lozojola. Droga do Aragonii jest przerwana w pobliżu Siguenza, droga do Walencji została zajęta przez powstańców na odcinku Arganda. Trzy inne drogi do Aranjuezu, Toledo i Maqueda są całkowicie w rękach powstańców.

W razie gdyby wojska rządowe ze chciały opuścić Madryt, nie decydując się na obronę stolicy zamienionej w fortecę zagrożoną głodem i brakiem amunicji, pozostawałoby jedno tylko wyjście — wycofanie się w kierunku na Guadalajara. Jest to jednakże droga niesłychanie ciężka, częstokroć zamieniająca się w ścieżyny górskie.

Z KRAJU

MONTOWNIA TANICH MOTOCYKLI.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Warszawie pierwsza w Polsce montowania motocykli. Montowane będą motocykle angielskiej fabryki „BSA.“. Montownia z czasem będzie stosować pewien procent części krajowych. Na razie montaż będzie oparyt na zestawie wyłącznie angielskich zespołów.

Ceny motocykli montowanych będą dużo niższe od dotychczasowych. Cena „pięćsetki“ boczno - zaworowej montowanej wyniesie 2170 zł. (z pełnym ekwip.), zamiast 2.600 zł, a cena pięćsetki górnozaworowej 2.230 zł. (zamiast 2.000 zł.)

Popularna „250“ będzie kosztowac 1700 złotych

ROZWIĄZANIE LWOWSKIEJ LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA.

W związku z dochodzeniami, jakie prowadziła ostatnio prokuratoria lwowska przeciw miejscowemu oddziałowi Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, dokonano onegdaj rewizji w lokalu Ligi oraz w mieszkaniach sekretarza Ligi a zarazem prezesa ZZZ. dr. Mieniewskiego oraz u adw. Hersztala i red Szczyrka W wyniku rewizji zakwestionowano materiały korespondencyjne.

Dziś starostwo grodzkie rozwiązało lwowski oddział Ligi Obrony Praw Człowieka.

WYROK W DRUGIM PROCESIE N.S.D.A.B.

Onegdaj w południe sąd okr. w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków NSDAB, oskarżonym o prowadzenie działalności wywrotowej na Górnym Śląsku.

Z pośród 57 oskarżonych sąd skazał jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po 2 lata więzienia, dwuch po półtora roku i jednego na 6 miesięcy więzienia.

Pięciu oskarżonych sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy zbiegli do Niemiec, sprawę zawieszono.

Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Życie Puszkina w anegdotach

Zdarzenia z przed stu laty

Jutro przypada setna rocznica zgonu wielkiego poety rosyjskiego Puszkina, który zginął w pojedynku. W związku z tym podajemy kilka wspomnień o poecie.

PUSZKIN I RUM.

Puszkin w młodości był bardzo dziki. Razu pewnego założył się, że wypije całą butelkę rumu jednym tchem, nie tracąc przytomności. Naturalnie po wypiciu małej butelki runął nieprzytomny na ziemię. Towarzysze zabawy spostrzegli, że mimo nieprzytomności, stale porusza gwałtownie lewym małym palcem. Gdy przywrócono go do przytomności, zapytał natychmiast:

„Czyście zauważyli, co działo się z moim małym lewym palcem? Był to bezwględnie dowód przytomności,a już co najmniej bardzo silnej woli“.

ROZMOWA Z CAREM

W okresie powstania dekabrystów Puszkin bawił w majątku ojcowskim w głębi Rosji, na wygnaniu. Było to jego szczęścitm. W kilka miesięcy po wybuchu powstania zjawił się przed Puszkinem strzelec carski, wzywająs go do natychmiastowego powrotu do Moskwy. Po długiej podróży, dniami i nocami trwającej, stanął Puszkin w Moskwie na Kremlu przed carem. Ten go zapytał, czy byłby wziął udział w powstaniu, gdyby był na miejscu. Puszkin odpowiedział, że wziąłby bezwzględnie udział w walkach, na co rzekł car:

„Jest już najwyższy czas, abyś został rozsądnym...“

PUSZKIN I „REWIZOR“ GOGOLA

Mało znanym jest fakt, że temat do Gogola „Rewizora“ i „Martwe Dusze“ dał Puszkin On poznał się na genialnym humorze Gogola i ofiarował mu wspaniałomyślnie dwa tematy.

PUSZKIN PRZED ŚMIERCIĄ

Pięć minut przed śmiercią prosił Puszkin, aby go odwrócono na prawą stronę, co przyjaciele natychmiast uczynili, kładąc mu poduszki pod plecy“. „Dobrze — rzekł Puszkin — a teraz już koniec.“ „Tak jest — odpowiedział lekarz, który nie zrozumiał Puszkina. — My jesteśmy gotowi, ponieważ obróciliśmy już pana“. „Koniec życia nadchodzi“ — odpowiedział Puszkin cicho. W kilka chwil zmarł.

PUSZKIN PO ŚMIERCI PRZYJACIELA.

Gdy doniesiono Puszkinowi o śmierci jego przyjaciela z lat dziecięcych, barona Delwiga, odezwał się do kolegów:

„Moi kochani — musimy się teraz trzymać dzielnie, kule zaczynają wpadać już do naszych szeregów“

PUSZKIN I JAKOWLEW.

Puszkin bardzo często opowiadał o jednym z kolegów z czasów szkolnych, a mianowicie Jakowlewie który był znany z tego, że stale przebierał różne śmieszne pozy, będąc doskonałym mimikiem. Po kilku latach, bezpośrednio po wielkiej powodzi w Petersburgu, spotkał Puszkin jednego ze wspólnych towarzyszy zabaw z lat młodocianych, wypytując się o wszystkich znajomych z tego okresu czasu, a zwłaszcza o Jakowlewa.

„Jakie pozy przyjmuje teraz Jakowlew? Czy nadal rozśmiesza wszystkich swoimi figlami?“ Zagadnięty odpowiedział, że „obecnie naśladuje powódź petersburską“. „Lecz jak on to robi?“ — zapytał Puszkin. „Jako tako podobnie“ — odrzekł zagadnięty

PUSZKIN INSTRUKTOREM PŁYWACKIM.

Puszkin używał bardzo często kąpieli w dużym basenie kąpielowym na Newie. Gdy pewnego razu kąpał się, zobaczył źle pływającego mężczyznę, któremu zwrócił uwagę. „Pan porusza źle rękoma. Należy używać takich ruchów, jak to czyni żaba“. Poczem Puszkin zademonstrował owemu nieznajomemu kilka właściwych ruchów. Nieznajomy nie wiedział, kto był jego instruktorem. Lecz gdy wracał Newskim Prospektem do domu, zobaczył owego nieznajomego, przejeżdżającego obok ekwipażu carskiego, z którego car zawołał: „Bonjour, Puszkinie!“ „Bonjour, Sir“, odrzekł z uszanowaniem, ale zupełnie swobodnie Puszkin. Nieznajomy w ten sposób poznał, kto był jego instruktorem.

ŚMIERĆ NA TARCZY

Wuj Puszkina Lwowicz należał do nielicznego grona dużych znawców i wielbicieli literatury, zajmując się nadto rozwiązywaniem szarad, grą w szachy. To zajęcie wypełniało mu całe życie. Gdy był już bliski śmierci, wezwał do siebie Puszkina. Kiedy Puszkin wszedł do wuja, ten dłuższy czas spoglądając na niego żałośnie, milczał. W końcu odezwał się: „Jak nudne są rozprawy Katenina“, poczem zakończył życie. Puszkin uciekł do sąsiedniego pokoju i zakomunikował obecnym: „Taką śmierć nazywam śmiercią wojownika! Śmierć wysoko na tarczy“!

Zapowiedź procesu

PRZECIWKO INŻ. DOBOSZYŃSKIEMU

Wkrótce należy się spodziewać procesu przeciwko inż. Doboszynskiemu i jego towarzyszom, oskarżonym o napad w Myślenicach. Prokuratura krakowska kończy obecnie przygotowania aktu oskarżenia, który wniesiony będzie przeciwko inż Doboszyńskiemu i jego 55 towarzyszom. Akta sprawy objęły 10 dużych tomów.

Obrony w procesie podjęło się kilkunastu adwokatów.

WALKA O WOLNĄ WALIĘ

Proces nacjonalistów walijskich w Londynie

Partia nacjonalistów walijskich, domagających się dla Walii niepodległości w ramach państwa brytyjskiego, prowadzi od pewnego czasu ożywioną akcję propagandową. Jednym z jej ważnych etapów było podpalenie lotniska wojskowego w Lleyn którego dokonało trzech członków partii, wraz z jej prezesem. Lotnisko wojskowe w Lleyn i szkoła bombardowania zostały tam założone wbrew protestom walijczyków.

Jako protest podpalili oni hangary, narażając wojskowość na znaczne straty. Dokonawszy tego czynu narodowcy walijscy zgłosili się do policji, składając dobrowolnie pisemne zeznanit, stwierdzające, iż działali w imieniu partii walijskiej.

Stawieni przed sądem przysięgłych w Caernarvon, w Walii, trzej oskarżeni zeznawali w języku walijskim, przyznając się bez zastrzeżeń do zarzuconego im przestępstwa. Przysięgli, będąc sami walijczykami, nie mogli się jednak zdecydować na wydanie wyroku skazująctgo wobec więc rozbieżności ich głosów odesłano sprawę do najwyższego trybunału kryminalnego Wielkiej Brytanii w Londynie.

Rozprawa w Old Bailey w Landynie stała się

wielką demonstracją narodową walijską.

Setki osób przyjechało specjalnie na proces ten z Walii, sympatyzując w pełni z oskarżonymi.

Ciekawym jest zauważyć, że oskarżeni są przedstawicielami sfer intelektualnych Walii: są to Sanderns Lewis — profesor uniwersytetu i prezes partii walijskiej, Eduard Valentino — duchowny baptystów, oraz David Williams — nauczyciel szkoły średniej.

Na wezwanie prokuratora do zeznawania w języku angielskim, oskarżeni odpowiedzieli w języku walijskim (celtyckim), iż jakkolwiek znają język angielski, jest on dla nich obcym i nie będą w nim ztznawać. Gdy prokurator odmówił przyjmowania zeznań po walijsku, oskarżeni zrzekli się głosu. Wobec tego okazało się koniecznym

wezwanie tłumacza walijsko - angielskiego.

Gdy po krótkiej rozprawie sąd skazał oskarżonych na kary po 9 miesięcy więzienia, tłum walijczyków zebrany przed sądtm zaintonował hymn narodowy Walii, który został odśpiewany trzykrotnie. Skazanych witano entuzjastycznymi okrzykami. Tegoż wieczoru został zwołany w Hyde Park wiec, w którym wzięła udział wielka ilość Walijczyków, zamieszkałych w Londynie. Przemawiając do nich prof. Daniel, tymczasowy szef partii, zawołał: „Możemy być dumni z naszych trzech rodaków, którzy nie zawahali się walczyć o wolną Walię“.

Wieś chce kupować węgiel

tani, ale nie zły

Hasło, rzucone przez Wspólnotę Interesów, o zaopatrzeniu ludności wiejskiej w tani węgiel znalazło na wsi szeroki i wdzięczny oddźwięk. Ale, jak podkreślają głosy, pochodzące z organizacyj rolniczych, wieś

chce i będzie kupowała węgiel tani, ale nie zły.

Okręgowe Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w wielu miejscowościach podjęły już dość dawno akcję bezpośredniego dostarczania węgla swoim członkom. Niestety, niektóre kopalnie względnie hurtowe sprzedaże węgla na Górnym Śląsku **nie dotrzymują swych zobowiązań,** gdyż mimo przyrzeczenia dostarczania węgla pierwszorzędnego gatunku — dostawiają węgiel gatunku pośledniego lub też mieszaninę z dobrym. W tych warunkach wieś łatwo może zniechęcić sie do odbioru węgla.

I w Madrycie zwalczają

TROCKISTÓW.

Z Madrytu donoszą, że rząd w Walencji wydał ostre zarządzenia, skierowane przeciwko różnym grupom, pozostającym pod wpływem agentów Trockiego. Wiadze posiadają liczny materiał dowodowy, wskazujący na to, że trockiści hiszpańscy planowali akcję, skierowaną przeciwko obecnemu rządowi czerwonej Hiszpanii Grupa trockistów posługiwała się własną stacją radiową, którą skonfiskowano.

Piewca Polskiego Morza

W 60-tą rocznicę urodzin Feliksa Nowowiejskiego

Feliks Nowowiejski jest synem Ziemi Warmińskiej. Urodził się w Wartenborku w pow. olsztyńskim dn. lutego 1877 r., już w 10-ym roku życia, objawiając talent do komponowania drobnych utworów na fortepian. Lekcje gry fortepianowej, na skrzypcach, organach i innych instrumentach

pobierał w szkole klasowej w Świętolipkach na Mazurach.

Po różnych kolejach losu, pogłębia znajomość muzyki kościelnej w słynnej szkole muzycznej w Ratysgonie, a kantata „Korjolan przed Rzymem" otwiera mu wstęp do berlińskiej akademii muzycznej, gdzie poświęca się gruntownym studiom kompozycji. W tym czasie t. j. w pierwszych latach bież. stulecia tworzy Feliks Nowowiejski szereg dzieł chóralnych i orkiestrowych,

dwukrotnie zdobywa rzymska nagrodę Meyerbeera,

we Francji otrzymuje nagrodę za kompozycje organowe, w Chicago — nagrodę za kantatę i t. d.

Wzrastając od lat niemal najmłodszych w środowisku niemieckim, w niemieckich kołach muzycznych, młody kompozytor nie zapomniał jednak swych dziecięcych lat, spędzonych na polskiej ziemi warmińskiej, nie zapomniał też swego polskiego pochodzenia.

W Berlinie tworzy szereg pieśni i hymnów polskich.

i bierze czynny udział w życiu tamtejsze Polonii.

Z późniejszego pobytu w Krakowie na stanowiskd dyrektora Tow. Muzycznego, wybiło się oratorium „Quo vadis" wykonane po raz pierwszy w Amsterdamie, a następnie we wszystkich poważniejszych środowiskach muzycznych Europy i Ameryki. Powstaje drugie oratorium „Znalezienie św. Krzyża", liczne kompozycje organowe, orkiestrowe i chórowe.

Po wojnie osiada Nowowiejski w Poznaniu

i działa jako ceniony pedagog i dyrygent, nie prztstając tworzyć. Znane są powszechnie jego utwory chórowe zwłaszcza hymny: „Nasz Bałtyk", Hymn Górnośląski, Hymn Warmiński i t. d.

„Rota" do słów Konopnickiej datuje się z r. 1910.

Próbuje też swe siły w dziedzinie opery i baletu (Legenda Bałtyku, Emigranci, Ondraszek; balety: Tatry, Polskie wesele), największy sukces odnosi jednak w dziedzinie oratoryj nej i organowej, przy tym wszystkim zdobywając charakter kompozytora narodowego.

Przywileje króla angielskiego

Funt kminku, dwa białe zające

Krcl angielski ma najróżniejsze, wiekową tradycją uświęcone, przywileje. Do niego między innymi należy głowa każdegi wieloryba, złowionego na brzegach Anglii. Poza tym do króla należy

każdy pierwszy jesiotr złowiony w wodach Wielkiej Brytanii.

Na uczcie weselnej królowej Wiktorii podano na podstawie tego przywileju jesiotra złowionego w Tamizie. Poza tym od poszczególnych obywateli i notablów królestwa, władca otrzymuje co roku obrus wartości 3 szylingów, parę białych gołębi, dwa białe zające, katapultę, funt kminku, konia z uprzężą, parę szkarłatnych pończoch obcęgi, zgrzebło, futro, czapkę nocną, lance wartości dwóch szylingów.

Nadworny krawiec króla winien mu co roku dać srebrną szpilkę.

Część tych dziwnych przywilejów nie ma obecnie zastosowania, odżywa jednak w okresie przygotowań do koronacji. To też do siedziby króla napływają codziennie najróżniejsze dary, symbol dawnego stosunku lennego panów angielskich do korony

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARE na POMOC ZIMOWĄ

Najpewniejszy środek PRZECIW GRYPIE.

Jak zwykle w życiu, jest to środek najprostszy, tak prosty, że nikomu nie przyszedł do głowy. Pewna właścicielka wielkiego magazynu mod w Londynie, nakazała personelowi po przyjściu do magazynu zmieniać obuwie i pończochy, bez względu na to czy były przemoczone czy nie. Wieczorem, przed wyjściem otrzymywały obuwie i pończochy dobrze wysuszone.

Dzięki temu prostemu środkowi, żadna z pracowniczek, a było ich około 50 nie chorowała, mimo że w całym Londynie grypa wyszczerbiła znaczne luki w szeregach pracowniczych.

SIŁA NA MORZU

W rocznicę odzyskania morza

Od siedemnastu lat obchodzimy uroczyście dzień 10-go lutego, będący rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza, a zarazem dniem święta marynarki wojennej.

Nasz uczuciowy stosunek do morza nie wymaga żadnych komentarzy. Chodzi tylko o to, by nasz stosunek do morza nie był, że tak powiem, zbyt platoniczny, zbyt oparty na sentymencie, a za mało pozytywny, za mało realny i twórczy. Nie wystarczy tylko kochać morze — trzeba także dążyć do coraz wspanialszego rozkwitu Gdyni, do rozbudowy naszej marynarki zarówno wojennej, jak i handlowej. Tylko taka miłość bowiem ma wartość rzeczywistą.

Nie wolno ustawać w wysiłkach, jakkolwiek praca Polski na morzu może już poszczycić się imponującym dorobkiem. Dumni jesteśmy z nadzwyczajnego tempa, w jakim powstało stutysięczne miasto — Gdynia, dumni, że nasza bandera dociera w stałej komunikacji do Ameryki Północnej i Południowej, Afryki, Azji. Dumni, że obroty Gdyni w przeładunku towarowym osiągnęły w r. 1936-ym — 7.743 tys. ton, wyprzedzając takie porty Europy: jak Sztokholm, Kopenhagę, Amsterdam, Bordeaux. To są wszystko osiągnięcia wszystkim doskonale znane, które niemal z godziny na godzinę powiększają się o coraz nowy dorobek, coraz nową zdobycz. To też w siedemnastą rocznicę odzyskania przez Polskę swego morza — nie będziemy pisali o pozycjach już osiągniętych, dobrze znanych. Dziś zajmiemy się naszą marynarką wojenną, bo to przecież jej święto w dniu 1 lutego, dziś zajmiemy się tym, co jeszcze winniśmy stworzyć, by stać się prawdziwie morskim państwem, tak jak tego pragniemy całym, przepojonym miłością do morza sercem.

Bez przesady można powiedzieć, iż w dobie dzisiejszej tylko to państwo będzie miało znaczenie jako sprzymierzeniec, tylko to będzie mogło prowadzić handel światowy, a nie wegetować we własnych granicach w ciągłej obawie o blokadę ekonomiczną — które zapewni sobie odpowiednią do swych potrzeb siłę zbrojną na morzu.

To też w dniu święta polskiej marynarki wojennej każdy obywatel zostanowić się powinien nad dzisiejszym stanem naszej obronności na Bałtyku i przyszłością naszych na tym polu poczynań.

Bo jeśli chodzi o Polskę, sprawa obrony nie tylko wybrzeża, ale i naszych morskich dróg komunikacyjnych posiada dziś olbrzymie znaczenie. Nie jesteśmy krajem samowystarczalnym, trzy czwarte naszego obrotu z zagranicą idzie drogą morską, nasza marynarka handlowa rozwija się pomyślnie, nasz handel morski zdobywa coraz to nowe rynki zbytu. To wszystko obowiązuje społeczeństwo do jak najenergiczniejszego poparcia tych poczynań.

Zradością musimy stwierdzić, że polska marynarka wojenna w dniu jej siedemnastego święta nie jest już tak szczupła, jak to jeszcze miało miejsce przed kilku laty, jakkolwiek wiele braków mamy jeszcze do olrobienia. Wyprzedziliśmy już wprawdzie Finlandię, jednak pozostajemy nieco w tyle za Danią, a daleko za Szwecją. Taki stan rzeczy nie pozwala spocząć na laurach. Cztery kontrtorpedowce (w tym dwa w budowie), pięć wielkich łodzi podwodnych (z czego dwie w budowie), stawiacz min, kilkanaście mniejszych okrrtów oraz morski dywizjon lotniczy, czyli cały nasz dotychczasowy dorobek, nie może w żadnym razie zasopkoić naszych ambicji i potrzeb.

Pięć milionów złotych zebranych dobrowolnie na Fundusz Obrony Morskiej — to znak widomy, że społeczeństwi rozumie znaczenie morza w życiu państwa i narodu.

Oby realnym czynem udowadniało to i nadal.

O WŁĄCZENIE MILOWIC

do planu zabudowy Sosnowca

Przed kilku dniami pisaliśmy pokrótce o memoriale, jaki złożyli w ministerstwie spraw wewnętrznych właściciele gruntów w Milowicach, w sprawie planów zabudowy m. Sosnowca.

Obecnie od zarządu związku właścicieli gruntów w Milowicach otrzymaliśmy dalsze wyjaśnienie tej sprawy. Związek właścicieli gruntów pisze:

W roku 1929 magistrat miasta Sosnowca przystąpił do opracowania planów zabudowy miasta. W planach tych w znacznym stopniu uwzględniono interesy dzielnicy Milowic, przeznaczając odpowiedni teren pod rozbudowę. Jednak na skutek zabiegów właścicieli nadań górniczych — na naszym terenie T-wa Sosnowieckiego — plany te za zgodą Komisarycznego zarządu miasta w roku 1933 zostały zmienione. wyłączając dzielnicę Milowicką zupełnie z planów rozbudowy m. Sosnowca.

Na skutek tego porozumienia — oczywiście kosztem dzielnicy Milowice — rozbudowa m. Sosnowca została przesunięta w kierunku wschodnim t. j. w kierunku Niwki i Modrzejowa, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności tereny przewidziane pod rozbudowę prawie w całości znajdują się w rękach wielkiego przemysłu. Wartość tych terenów mimo znacznego oddalenia od śródmieścia, podniosła się w sposób nie spodziewany w tym miejscu — około 200 zł. za pręt kw.

Natomiast w zmienionych planach, interesy mieszkańców Milowic zostały całkiwicie zbagatelizowane, wyrządzając im krzywdę niezasłużoną.

W dzielnicy naszej, w przeciwieństwie do innych dzielnic m. Sosnowca, znaczna część gruntów, około 300 morgów znajduje się w rękach drobnych właścicitli. Wyłączenie tych gruntów z zabudowy krzywdzi w sposób niewspółmierny zainteresowanych, obniżając wartość tych działek do minimum — około 15 zł. za 1 pręt kw. Taki stan rzeczy stwarza paradoksalną sytuację. Właściciel działki w Milowicach chcąc się wybudować musi dać 15 prętów za 1 pręt w miejscu niewiele lepszym, bo w stronę Modrzejowa, a to tylko dlatego, że tam są tereny budowlane.

Nie można zapominać, że dzielnicę naszą zamieszkuje około 5000 mieszkańców, którzy mają pewne prawa swobodnego rozwoju gospodarczego. Pozbawieni ich dogodnych warunków rozbudowy, powoduje ruine gospodarczą tej dzielnicy, zmuszając ich do emigrowania na inny teren np. do Czeladzi, gdzie sprawa ta jest inaczej uregulowana.

Magistrat idąc na koncepcję. zniesienia terenów budowlanych w Milowicach, uwzględnionych w planach poprzednich — nie wziął pod uwagę tego, że te 300 mórg gruntu będących w rękach drobnych właścicieli, mogłyby być dostępniejsze pod zabudowę dla ogółu mieszkańców, niż tereny będące w rękach witlkiego przemysłu.

Argumenty eksploatacji złoż węglowych na naszym terenie, nie wytrzymuje krytyki, albowiem kwestję tą całkowicie reguluje ustawa górnicza, która nie wyklucza wznoszenie budowli na terenach eksploatacyjnych.

Plany zabudowy miast; w myśl przepisów budowlanych — powinny uwzględniać w pewnym stopniu, interesy wszystkich obywateli. Nie można tego powiedzieć o planach zabudowy m. Sosnowca, złożonych w ministerstwie. Ponieważ projekt tych planów uwzględnia interesy jednostronnie — bagatelizując i krzydząc dzielnicę Milowice.

Właściciele gruntów w Milowicach zrzeszeni w Związku pod nazwą „Związek właścicieli gruntów w Milowicach" w zrozumieniu swojej niezasłużonej krzywdy, wnieśli do ministerstwa prośbę, o włączenie dzielnicy Milowice do planów zabudowy m. Sosnowca, mając nadzieję uwzględnienia swych słusznych postulatów.



Żona chlebodawcy nie jest przełożonym

Taka sama koleżanka jak inne

W pewnym przedsiębiorstwie handlowym pracowała żona właściciela, jako zwykła urzędniczka.

Pewnego dnia doszło między nią, a jednym z pracowników do nieporozumienia w czasie sprzeczki urzędnik obraził żonę chlebodawcy

Szef, któremu żona poskarżyła się, wydalił z miejsca urzędnika i bez odszkodowania.

Urzędnik wystąpił do Sądu Pracy o odszkodowanie, dowodząc, że chlebodawca nie miał prawa zwalniać go za nieporozumienie z koleżanką.

Sprawa przeszła przez wszyskie instancje i oparła się wreszcie o Sąd Najwyższy, który orzekł, że pracodawcy nie wolno było zwalniać bez odszkodowania pracownika.

Pracodawca, który każe pracować żonie w swoim przedsiębiorstwie na równi innymi urzędnikami, liczyć się musi z pewną poufałością, jaka wytwarza się normalne między pracownikami danej instytucji.

W tych warunkach nie można mierzyć obrazy, doznanej przez żonę pracodawcy inną miarą.

Natychmiastowe rozwiązanie stosunku pracy byłoby tylko wówczas możliwe, gdyby żona szefa była jego zastępcą lub przełożoną urzędnika, który ją obraził.

Piętnaście lat służby obywatelskiej

Walne zebranie Związku Strzeleckiego w Dąbrowie

Oddział Związku Strzeleckiego w Dąbrowie Górniczej, którego walne zebranie odbyło się w tych dniach, należy do tych pierwszych i nielicznych jednostek organizacji strzeleckiej, które rozpoczęły i od piętnastu lat wytrwale szerzą ruch strzelecki wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

Oddział ten przetrwał różne okresy rozwoju, osiągając obecnie poważne wyniki pod względem ilościowym i jakościowym członków, wyszkoleniowym oraz gospodarczym.

Długi okres czasu nagromadził bogaty dorobek ujęty w tegorocznych sprawozdaniach, zarządu i komendy oddziału. Zarząd oddziału dążył do wykorzystania wszelkich możliwości i osiągnięcia jaknajwiększych korzyści na wszystkich odcinkach założeń Związku Strzeleckiego.

Wyszkolenie wojskowe i wychowanie fizyczne

prowadzone jest ściśle według programu władz wojskowych

i strzeleckich przy przeciętnej frekwenkcji członków ćwiczących — 30 proc. Bezrobocie wśród członków wpływa ujemnie na ich udział w pracach pw. i w zajęciach świetlicowych

Pierwsze miejsca, nagrody i dyplomy wskazują o tężyźnie fizycznej oddziału, który w zawodach marszowych przoduje w powiecie.

Obecnie przystąpiono do rekrutacji orląt i przygotowania ich do pierwszych egzaminów organizacyjnych.

Dział wychowania obywatelskiego ujęty jest w 2-ch grupach dla podoficerów — rezerwistów i junaków. Współpracę w tym dziale zaofiarowało szereg znanych prelegentów w Dąbrowie, przyczyniając się do podniesienia poziomu wyrobienia społecznego wśród członków. Członkowie korzystają z bogatej pod względem treści i ilości (413 tomów) biblioteki Związku Legionistów i tu należy podkreślić dużą frekwencję zarówno oddziału męskiego, jak i żeńskiego.

Pomyślnie rozwijają się sekcje szachowa i ping - pongowa, które przeprowadziły już kilka rozgrywek. Sekcje bokserska i piłki nożnej znajdują się w reorganizacji ze względu na trudności materialne. Sekcje te w ubiegłym roku brały udział w zawodach miejscowych i na Śląsku, zdobywając dobre wyniki.

Doceniając wysiłki zarządu oddziału zebrani jednogłośnie powierzyli kierownictwo pracami w nowym okresie sprawozdawczym zarządowi w tym samym składzie zasilając go w świeży element działaczów strzeleckich. Obecny skład zarządu stanowią: **prezes Karol Kłębek, komendant Jędrusik, członkowie: mjr. T. Stawiński, F. Jędrusik, M. Trocha, K. Zygała, S. Adamczyk, T. Strzałkowski, A. Foremiak, Cz. Urbańczyk; Komisja rewizyjna: F. Ceiler, B. Łodziński, W. Paszta, W. Sosnal, M. Raszewski.**

Zarząd oddziału żeńskiego: prezeska M. Jurkiewiczowa, szłonkinie: L. Stelmachówna, M. Dławichowska, N. Bierkowska, Z. Grandysówna i Mrozińska. Komisja rewizyjna: L. Jędrusikowa, Knapikowa, F. Szarowa i Witkowska.

Następnie wybrano 13 delegatów i 2 delegatki na powiatowy Zjazd oraz przyjęto budżet w wysokośli zł. 3.050. W budżerie przewidziana jest większa kwota na zakupienie mundurów dla członków ćwiczących i orląt.

W dalszym ciągu kierowniczka PK Powiatu E. Pierzchałowa i Komendantka PK., E. Gallotówna zapoznały zarząd i członkinie z projektowanymi pracami w najbliższej przyszłości, kładąc duży nacisk

na obowiązkowość, karniść i przywiązanie do organizacji, oraz zdobycie odznaki strzeleckiej, łucznej i POS.

DRZAZGI.

JUREK CHOINKA

Kto jeszcze dziś pamięta Jackie Coogana? Chłopczyk ten był kiedyś najsławniejszym gwiazdorem filmowym, dziś zaś jest już młodzieńcem w kwiecie wieku, jak wielu innych na świecie młodzieńców. Nie będzie już jednak nigdy cudownym dzieckiem ekranu, jak jeszcze dziś jest Shirley Temple, która też wkrótce stanie się panienką, nie nadającą się do rol dziecięcych.

Artyści-dzieci oprócz sztuki dają jeszcze urok dzieciństwa, niezwykłość swej wczesnej inteligencji, którą trzeba podziwiać póki z poczwarki nie wyrośnie zwykły motyl.

Oto dlaczego radzimy iść w nadchodzącą niedzielę do teatru sosnowieckiego (godz. 12) na koncert 7-io letniego Jurka Choinki, o którym już niejednokrotnie pisaliśmy.

Przedsprzedaż biletów u firmie Wł. Czechowski (3 Maja 8) Ceny biletów od 70 gr. do 3 zł.

Kto nie zobaczy Jurka teraz, grającego Beethovena, już go jako 7-io letniego brzdąca nie zobaczy w Sosnowcu w tej roli. Chłopak rośnie.

Może być nawet drugim Paderewskim, ale już nie „cudownym dzieckiem". Więc trzeba iść na jego koncert, póki czas.

—o—

Przy głośniku

ROCZNICA ODZYSKANIA POLSKIEGO MORZA.

Rocznica odzyskania polskiego morza jest dla całego społeczeństwa wielkim i uroczystym świętem obchodzonym ze wzruszeniem i entuzjazmem Polsk. Radio bierze rónież żywy udział w tym święcie, nadając dziś od godz. 18.50 aż do 23.30 szereg audycyj poświęconych polskiemu morzu.

Capstrzyk Marynarki Wojennei z Gdyni ozpocznie uroczystość o godz. 18.50 O godz. 18.51 przemawiać będą przed mikrofonem: admirał Jerzy Swirski i Jan Dębski — dyrektor biura Zarządu LMK. O godz. 19.25 Rozgłośnia Krakowska nadaje reportaż historyczny pt. „Sejm Morski" w opracowaniu dr. Kazimierza Lepszego, w reżyserii St Broniewskiego. O godz. 19.50 w żywych migawkach z portu gdyńskiego poznają się radiosłuchacze z wytężoną pracą i ruchem jaki panuje w Gdyni. O godz. 20.50 wszystkie rozgłośnie Polsikego Radia wystąpią w audycji zbiorowej — „Apel miast polskich" O godz. 22.00 zorganizowana została audycja, w której głos będą mieli nasi pionierzy kolonialni O godz. 22.15 audycja z płyt, urozmaicona ciekawą konferansjerką poprowadzi słuchaczy od portu do portu. W dniu tym nie zapomniało również Polskie Radio o polskich statkach i ich załogach wędrujących po dalekich morzach i o godz. 23.00 prześle im serdeczne pozdrowienia.

ZE STUDIA SOSNOWIECKIEGO.

W związku ze świętem morza w radiu zwykłej audycji ze studia sosnowieckiego nie będzie.

—::—

Przepisy praktyczne

Nadanie trwałości podeszwom. Zagotować w dużym naczyniu (płyn bardzo się pieni) na niewielkim daniu trochę oleju lnianego i na gorąco smarować nowe podeszwy dopóty, dopóki skóra nie przestanie wciągać oleju.

Przywrócenie miękkości obuwia, które stwardniało skutkiem wyschnęcia po przemoczeniu (np. po ulewnym deszczu), da się osiągnąć najlepiej przez wysmarowanie ciepłą mieszaniną oleju lnianego i sadła (1/8 litra na 1/8 kg).

Szczotki do czesania należy czyścić często: namydliwszy włosie, wstawić do ciepłej wody ,tak, aby tylko sama szczecina była zanurzona, po krótkim czasie brud puści.

Grzebienie do czesania należy czyścić włosieniem w oprawie lub włożyć na chwilę do benzyny brud łatwo się rozpuści

Czarna Przemsza będzie spławna

Z górą milion przeznaczono na regulację rzeki

Na pierwszym planie tegorocznych robót inwestycyjnych, jakie mają być wykonywane przez samorządy miejskie w Zagłębiu jest

sprawa regulacji Czarnej Przemszy.

W związku z tym odbyła się onegdaj pod przewodnictwem — naczelnika wydziału wodno - prawnego województwa Śląskiego, inż. Maryniarczyka — konferencja, w której wzięli udział prezydenci miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy oraz inżynierowie miejscy.

W konferencji wziął również udział przedstawiciel ministerstwa komunikacji inż. Zalewski.

Projektodawcą planu regulacji Przemszy jest inż. Maryniarczyk.

O ile chodzi o Sosnowiec to w bieżącym roku przeprowadzona będzie regulacja Przemszy na odcinku Radocha do żelaznego mostu kolejowego.

Koszt regulacji tego pierwszego odcinka na terenie Sosnowca obliczono na pół miliona złotych.

W Będzinie regulacji Przemszy rozpoczęta zostanie od Małobądza (fabryka Potoka) i przeprowadzona będzie stopniowo w stronę ul. Czeladzkiej.

Koszta regulacji tego pierwszego odcinka obliczono na 370 tysięcy zł.

W Dąbrowie roboty przy regulacji Przemszy rozpoczną się od granicy Będzina. Pierwszym odcinkiem regulacyjnym na terenie Dąbrowy przewidziano od granicy Dąbrowy z Będzinem do jazzu Huty Bankowej.

Koszt regulacji obliczono na 300 tysięcy zł.

Pieniądze potrzebne na koszta regulacji Przemszy asygnować będzie samorządom Fundusz Pracy. Zainteresowane samorządy zgodziły się, aby naczelny nadzór techniczny przy robotach regulacji Przemszy

objął wydział wodno - prawny urzędu wojewódzkiego - śląskiego w Katowicach.

Inżynierowie miejscy poszczególnych magistratów sprawować będą nadzór przy robotach we własnym zakresie każdy na swoim odcinku.

Do robót przyjmowani będą wyłącznie mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego.



Przesunięcia do wyższej kategorii robotników Warszawskiego Towarzystwa

W dniu wczorajszym odbyły się bezpośrednie rozmowy pomiędzy przedstawicielem CZG. i delegatami robotników a dyrekcją Warszawskiego Towarzystwa na temat przesuwania robotników do wyższej kategorii. W wyniku przeprowadzonych pertraktacyj dyrekcja Warszawskiego Towarzystwa oświadczyła, że przesunięcia rob. do wyższej kat. nastąpią partiami Pierwsza partia robotników przesunięta zostanie w lutym, druga w maju, a trzecia w sierpniu.

—::—

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

W ruchliwym punkcie miasta zderzyły się wczoraj dwa automobile, na szczęście obeszło się bez poważniejszego wypadku, jedynie pasażerka jednego z samochodów zemdlała z przerażenia. Kiedy wróciła do przytomności, pierwsze jej słowa były:

— Gdzie moja torebka? Miałam tam los loteryjny!

Oddano jej natychmiast torebkę, w której jak się okazało znajdowały się drobiazgi i ćwiartka losu do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej oraz sto złotych gotówką. Charakterystyczne jest, że pasażerka obudziwszy się z omdlenia nie zaniepokoiła się przedewszystkim o sto złotych, kwotę bądź co bądź poważną, ale właśnie o ćwiartkę losu, za który zapłaciła tylko dziesięć złotych. Gdy zagadnięto ją o to, odpowiedziała po prostu:

— Ćwiartka losu tak niewiele kosztująca przedstawiać może wartość kilkudziesięciu i więcej tysięcy złotych, gubiąc los, nie wiedziałabym wogóle ile straciłam, może drobną kwotę, a może wielką fortunę.. Nigdy jeszcze nie zamieniłam posiadanego losu na inny, jak również nie zdarzyło mi się nie odnowić losu do następnej klasy; myśl, że właśnie na ten nieodnowiony lub zamieniony los paść może wygrana — nie dałaby mi spokoju! Wygrywałam już drobniejsze kwoty i wierzę, że wygram również wielką sumę!

Zlikwidowany strajk w belgijskiej hucie szkła w Ząbkowicach

Strajk okupacyjny w belgijskiej hucie szkła w Ząbkowicach został zlikwidowany w dniu wczorajszym. Robotnicy obu zmian przystąpili do pracy.

Zatarg został zlikwidowany po konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu, która onegdaj od g. 7.30 wieczorem trwało do 2.30 po północy dnia wczorajszego.

W wyniku konferencji, w której udział wziął sekretarz Staśko oraz przedstawiciele dyreksji huty spisano odpowiednią umowę i strajk zlikwidowano.

Robotnicy otrzymali 5 proc. podwyżkę płac oraz robotnice 7 i pół pr. Poza tym robotnicy otrzymali deputat węglowy itp.

Wiadomości bieżące

Środa 10 Luty	Dziś: † Popielec Jutro: Objaw. NMP Wschód słońca: 7.03 Zachód słońca 16.39

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś dnia 10 bm. o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem znakomita komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „Zabiję ją". Interesująca akcja oraz mistrzowsko napisane dialogi tworzą niezwykle zajmującą całość. W popisowych rolach występują pp.: Anusiakówna, Jasnorzewska, Erwan, Kochanowicz i Kostrzyński.

Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

BALET PARNELLA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Jutro, dnia 11 i w piątek 12 bm. tylko dwa występy bezkonkurencyjnego baletu Parnella, który po triumfach zagranicą, zawita znów do naszego miasta w olimpijskiej obsadzie z Feliksem Parnellem, Zizi Halamą i Alicją Halamą na czele Piękne dekoracje i kostiumy projektowane są przez najsłynniejszych malarzy Orkiestrą dyryguje kompozytor Zygmunt Wiehler. Nic dziwnego, że i tym razem występy te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie i niewątpliwie zgromadzą wszystkich kochających piękno wyrażone w tańcu.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

Zagłębie: — Zakochane kobiety.
Palace: — Orzeł krymski.
Eden: — Kochana rodzina.

—::—

Rzeźnicy zrezygnowali z podwyżki cen.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisji cennikowej w Sosnowcu, na której miała być omawiana sprawa podwyżki cen tłuszczow i wyrobów mięsnych zostało odwołane.

Powodem odwołania posiedzenia jest to, że właściciele składów wędliniarskich zrezygnowali narazie z podwyżki cen.

Kradną palta w Będzinie.

Zysli Gnat, zamieszkałej w Będzinie, Zawale 3, skradziono trzy palta damskie.

Poza tym skradziono palto Szajnie Ingster z Będzina. Wartość skradzionego palta wynosi 120 zł

Zatrzymanie dyrektora fabryki Woźniaków w Sosnowcu

W związku z prowadzonymi dochodzeniami władze zatrzymały dyr. Musiałowicza, kierownika fabryki braci Woźniaków w Sosnowcu. Powodem zatrzymania, jak również żadnych szczegółów w tej sprawie podać nie możemy, gdyż dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

— **OSOBISTE.** Inżynier powiatowy sejmiku będzińskiego w Będzinie p. M. Kosiecki wrócił z urlopu wypoczynkowego.

—o—

ZE ZWIĄZKU TEATRÓW. W nadchodzącą sobotę o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej nr. 36 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się II walny zjazd, poświęcony organizacji spółdzielczej szatni teatrów ludowych Zagłębia Dąbrowskiego Porządek dzienny: zagajenie i wybór prezydium, odczytanie protokułu z I walnego zjazdu, odczytanie projektu statutu i preliminarza budżetowego. dyskusja, przyjęcie statutu, wybór członków Rady Nadzorczej, wolne wnioski.

Nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu Puszkina.

W związku z 100-ną rocznicą wielkiego rosyjskiego poety Aleksandra Puszkina staraniem puszkinowskiego komitetu przy Rosyjskim Tow. Dobroczynności w Sosnowcu będzie odprawione jutro 7 wiecz. nabożeństwo w miejscowej prawosławnej cerkwi.

A w nadchodzącą niedzielę 14 bm o g. 12.15 będzie odprawiona uroczysta żałobna msza św.

Usiłowanie samobójstwa w Sosnowcu.

Józefa Tkacz, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając buteleczkę esencji octowej.

Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie, w stanie niezagrażającym życiu.

Powód usiłowanego samobójstwa narazie nie został ustalony.

—o—

— **ODCZYT W LEKTORIUM POWSZECHNYM W SOSNOWCU.** Dzisiaj odbędzie się w domu społecznym na Pogoni ul. Żytnia 10, odczyt pt. „Prezydent Rzeczypospolitej w świetle nowej konstytucji". Odczyt wygłosi prof. Andrzej Majewski. Początek punktualnie o godz 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży wolny

— **UDZIAŁOWCY SPÓŁDZIELCZEGO BANKU ZAGŁĘBIA.** Pamiętajcie o dzisiejszym zebraniu w ratuszu w sali rady miejskiej w Sosnowcu o godz. 19-ej (7 wiecz.). Przybywajcie punktualnie, by bronić swoich praw.

—o—

Dlaczego zaniedbujesz oczy?

Trzeba się spieszyć! Dyplomowany optometrysta, dyrektor Instytutu FILTOREX de Paris, p. J. Rowiński, bawiąc przejazdem w Sosnowcu, zatrzymał się w Hotelu Victoria przy ul. 3-go Maja, gdzie demonstruje swe słynne szkła okularowe PUNKTUALNE, zaszczytnie znane w Ameryce, Niemczech, Francji i Anglii, a od roku również i w Warszawie, dzięki uruchomieniu Centrali na Polskę, Kredytowa 9, gdzie rozpoczęto produkcję powszechnie cenionych szkieł higienicznych.

Dyr J. Rowiński przyjmuje w hotelu Victoria w Sosnowcu od 9-ej do 7-ej. Na miejscu **zupełnie bezpłatne dobieranie szkieł** PUNKTUALNYCH, chroniących wzrok najbardziej zepsuty, celem wykazania ich wyższości i umożliwienia porównania z posiadanymi.

Specjalnością p. Dyr. Rowińskiego są porady przy dobieraniu szkieł do wykonywania pracy w różnych zawodach — W razie potrzeby **dokładne badanie** oczu przez lekarza okulistę. Każdemu więc radzimy odwiedzić p. Dyr. Rowińskiego, tem bardziej, że wizyta nic **nie kosztuje i nie obowiązuje do kupna.**

Nowoczesny Arsen Lupin przed sądem w Zawierciu

Franciszka Szczęsnego, człowieka bez stałego zamieszkania, śmiało nazwać można nowoczesnym Arsenem Lupinem. Nazwisko jego obiegło już bodajże całą prasę polską, znany on jest bowiem ze swych przestępstw, kradzieży i włamań. On to przed kilku dniami zjawił się w jednym z szynków w Dąbrowie Górniczej

najadł się i napił ze swą przyjaciółką,

a gdy przyszło do zapłaty rachunku zastawił palto, a sam wyszedł po pieniądze. Po pewnym czasie wrócił i rachunek uregulował gotówką, niestety, jak się później okazało skradzioną w międzyczasie w mieszkaniu właścicielki lokalu. Ponieważ oszust w porę się ulotnił, przeto nie mógł być oddany w ręce policji.

Tenże sam Szczęsny przed niedawnym czasem

zbiegł z pociągu eskortującemu go policjantowi zawierciańskiemu.

Okazuje się, że w życiu swoim próbował on już kilkakrotnie chleba różnych aresztów i więzień polskich.

Między innymi miał on na sumieniu włamanie do mieszkań Białka i Chrzanowskiego, zamieszkałych w Myszkowie, powiatu zawierciańskiego. W obydwu mieszkaniach dokonał on kradzieży bielizny i biżuterii. Mimo swego sprytu i znajomości kunsztu złodziejskiego w tych dniach

wpadł w ręce policji, a w dniu 8 bm. postawiony został przed sądem grodzkim w Zawierciu,

gdzie odpowiadał za powyżej wspomniane włamania, kradzieże w Myszkowie. Obok Szczęsnego stanęła przed sądem dobrana paczka jego wspólników.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd wydał wyrok, mocą którego Szczęsny skazany został na 2 lata więzienia,

dostało się również i jego wspólnikom,

albowiem Jan Gradowski z Zawiercia skazany został na 8 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny. Fr. Krzykawski z Będzina na 6 miesięcy i 100 zł. grzywny i H. Wielochówna na 6 miesięcy i 100 zł. grzywny. Paserka Hana Waksztak, córka jubilera z Będzina na 50 złotych grzywny.

Szczęsnego czeka jeszcze parę rozpraw sądowych.

Czy ożyją kopalnie bolesławskie?

Wielka konferencja w Olkuszu

W dn. 8 bm. w gabinecie starosty olkuskiego, obyła się dłuższa konferencja w sprawie uruchomienia kopalń w Bolesławiu pod Olkuszem.

W konferencji pod przewodnictwem delegata wyższego urzędu górniczego wKrakowie, inż.Zawadzkiego brali udział: pp. delegat tegoż urzędu inż. Okołło-Kułłak, sekcja studiów ekonomicznych przy powiatowym FP. w Olkuszu z p. starostą Brzostyńskim na czele, przedstawiciele zainteresowanych kopalń w osobarh: pp. dyr. Gadomskiego i dyr. Condamina — ze strony Sosnowieckiego tow. kopalń węgla; dyr. Smitha i inż. Staniendy — z ramienia śląskich kopalń i hut cynkowych oraz przedstawiciela Tow. „Hr. Renard" dyr. Żukowskiego.

Konferencja miała na celu zapoznanie delegatów wyższego urzędu górniczego z warunkami i możliwością odwodnienia i uruchomienia kopalń zarówno ze względu na uzyskanie minerałów, jak i

zmniejszenie bezrobocia na terenie powiatu olkuskiego.

Przed konferencją, komisja zbadała na miejscu szczegółowo obecny stan kopalń i urządzeń kopalnianych.

Kwestia uruchomienia kopalń, będących m. in.

źródłem utrzymania około tysiąca robotników,

będzie rozpatrywana przez p. ministra przem. i handlu w Warszawie po przedstawieniu przez delegatów urzędu górniczego.

W związku z zainteresowaniem się rządu kopalniami bolesławskimi, miejscowa ludność, żyjąca w skrajnej nędzy, przykłada dużą nadzieję w otrzymaniu tak upragnionej pracy.

Z ZAWIERCIA.

Nowa zmiana

SZKOŁY ROLNICZEJ.

Zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 grudnia 1936 roku zostały zniesione nazwy kilku niższych żeńskich szkół rolniczych. Oczywiście, że zarządzeniem tym objęta również została powiatowa żeńska szkoła rolnicza w Koziegłowach, powiatu zawierciańskiego. Obecnie szkoła nosi już nową nazwę a mianowicie „Publiczna Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich w Koziegłowach.

———o———

Z OLKUSZA.

Sprawy rolne

POW OLKUSKIEGO

W dn. 7 bm. pod przewodnictwem p starosty Brzostyńskiego, obradowała w sali rady powiatowej w Olkuszu komisja rolna w obecności pp. naczelnika wydziału rolnictwa wojew. kieleckiego, inż Nowelewskiego, przedstawiciela kieleckiej izby rolniczej, Pniewskiego, członków komisji: pp. Gaszyńskiego, Osucha, Grabowskiego, komisarza Cieszewskiego, oraz personelu instruktorskiego z prezesem OTO i KR. inż. Nowakiem na czele.

Tematem obrad była kwestia podniesienia stanu rolnictwa w powiecie, zaangażowanie nowych sił instruktorskich, jak przysposobienia rolniczego i instruktora organizacji gospodarstw przykładowych.

Poza tym omiawiany był budżet na r. 1937-8.

———::———

(o) **PIERWSZE KOŁO ŻYDOWSKIE PCK.** W Olkuszu zostało zorganizowane koło żydowskie PCK. Zarząd koła stanowią pp.: adwokat Suchestow — prezes, A. Parasol — skarbnik, L. Kruk — sekretarz oraz członkowie zarządu pp.: adw Horowitz, Sztark, Glukształn i inni. Jest to pierwsze koło żydowskie na terenie pow. olkuskiego.

(o) **UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W OLKUSZU** przeniosła swoje biura do nowowynajętego domu Pressa na Czarną Górę w dniu wczorajszym Jak donosiliśmy związki zawodowe robotnicze protestowały przeciwko przeniesieniu ubezpieczalni.

(o) **ZA SPACER Z BRONIĄ MYŚLIWSKĄ.** Mieszkaniec wsi Jangrot Stanisław Szota skazany został przez starostwo olkuskie na 3 tygodnie aresztu za polowanie na cudzym terenie.

(o) **ZA POLOWANIE W CZASIE OCHRONNYM.** Starostwo olkuskie skazało w drodze administracyjnej za polowanie w czasie ochronnym sztygara z Łagiewnik na Śląsku, T. na 200 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu. Pan T. posiada swój teren łowiecki na terenie wsi Łydlin.

(o) **OLKUSZ NADAL BEZ CHLEBA ŻYTNIEGO.** Wczoraj nadal brakowało w Olkuszu chleba żytniego i razowego. Piekarze wypiekają tylko pieczywo białe gdyż osiągają za nie wyższą cenę.

Sądzić należy, że starostwo położy kres brakowi chleba, zmuszając piekarzy do wypieku również chleba żytniego i razowego.

(o) **AKADEMIA MORSKA.** Staraniem starszoharcerskiego kręgu „Szirom" w Olkuszu, odbędzie się w dn. 10 bm w sali kina „Orzeł" o godz. 19 akademia morska (apel morza) z programem: popisy orkiestry gimn. męskiego deklamacje referat o polskiej flocie wojennej (z przezroczami) i intermecco kolonialne

(o) **UDANA ZABAWA KOSTIUMOWO MASKOWA.** W ub. sobotę w gustownie przybranych salach resursy obywatelskiej w Olkuszu, odbyła się tradycyjna zabawa kostiumowo — maskowa WF i PW w której wzięła udział elita społeczeństwa olkuskiego.

Wśród licznych kostiumów na wyróżnienie zasługują, dowcipny kostium „papugi" (p. Gedroyciówna), „asa pikowego" (p. Lubczyńska) „holenderki" (p Bielówna) stylowy kostium p. Łopaczewskiej i wiele innych kostiumów hiszpańskich i cygańskich Ze smakiem wyróżniał się strój balowy p rejentowej Swolkieniowej i oryginalne stroje innych pań.

Orkiestra doborowa 11 pp Zabawa w miłym nastroju trwała do rana.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 10 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.10 Audycja dla dzieci 16.25 Programy lokalne. 17.00 Walka ze szpiegostwem. 17.15 Oda żałobna. 17.50 Kupujemy na raty. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe 18.02 Programy lokalne 18.50 Capstrzyk marynarki wojennej. 19.01 Hymn Bałtyku. 19.50 Gdynia, 20.10 Pieśni ludu kaszubskiego 20.00 Apel miast polskich. 20.45 Polonez Chopina. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Morze w muzyce i poezji 21.30 Głos mają pionierzy kolonialni. 22.15 Od portu do portu. 23.10 Nasza Marynarka gra

KATOWICE.

Środa 10 lutego.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Od rana na wesoło. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 12.03 Płyty. 13.15 Koncert 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Życie kult Śleska. 15.40 Muzyka polska. 16.25 Płyty. 18.20 Gruźlica u dzieci. 18.35 Płyty. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 11 lutego.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.20 Pogadanka dla dzieci. 16.35 Odczyt. 16.50 Godzina bajek. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualne. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Drohobycz miasto soli i nafty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorow polskich. 21.45 Programy lokalne. 22.50 Muzyka lekka 23.00 Progamy lokalne

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

29.

Wreszcie otworzyły się drzwi. Kasia, jak zwykle weszła do pracowni profesora bez pukania.

— Przyszedł Ludwik z posłańcem do panicza.

Dla Kasi inżynier Jerzy Skalski był zawsze „paniczem". Kiedy Jerzy wyszedł pospiesznie z pracowni, Kasia zmrużyła filuternit oko.

— Paniczu.

— Co? Tylko prędko, nie mam czasu.

— Widzę to właśnie... Chciałam tylko powiedzieć, że on niemożliwie pachnie perfumami!

— Kto? Ludwik, czy posłaniec?

— Eee, panicz tak zawsze. List pachnie. List! Niech panicz powącha...

Jerzy wzruszył ramionami. Jego obchodziła wyłącznit treść list, a nie jego zapach. A treść była dlań przemiłą niespodzianką:

Jureczku Mój Najdroższy!

Byłam wczoraj dla Ciebie niesprawiedliwa i bardzo niedobra. Jeżeli możesz mi to wybaczyć, jeśli chcesz mnie wysłuchać, to przyjdź dzisiaj na wyścigi. Pragnę się wytłumaczyć z mego wczorajszego zachowania i przeprosić Cię za nie...

Pozdrowienia C' śle i uściski

Twoja Rita.

P. S. Będę w loży Nr. 16.

Jerzy ucałował list i wykonał gwałtowny wstecz-zwrot, który miał być tylko wstępem do właściwych radosnych pląsów. Lecz skończyło się na tym wstepie. Odwróciwszy się bowiem, ujrzał Jerzy połańca.

— A wy, na co jeszcze czekacie?

— Ono niby na tego ten — posłaniec wykonał palcami gest liczenia monet. — Pan jenżynier dał złocisza, święta prawda. Ale sam autobus mnie tyle kosztuje. A tramwaj w Warszawie? A fatyga? A czy to zła wiadomość jenżyni rowi żem przyniósł?

— Skądże możecie wiedzieć, co list zawiera?

— Etee, dość wejrzeć na pana jenżyniera. Ja tam odrazu poznam, jaka nowina... Ma się w tym praktyke. Piętnaście lat. to nie w kij. z przeproszeniem pańskim, dmuchał!

Jerzy zaczął szukać po kieszeniach za drobnymi.

— Zaczekajcie tu — rzekł, wychodząc do swojej sypialni. Po chwili wrócił z portmonetką.

— Pięknie dziękuje — posłaniec złamał się w pół w dziękczynnym pokłonił — A czy odpowiedzi jakiej nie będzie?

— Odpowiedzi? — Jerzy namyślił się, potem głową poruszył poziomo, postanowił odpowiedzieć telefonicznie, lecz natychmiast przyszło mu na myśl, że będzie w tym trochę skrępowany obecnością ojca, który później będzie go po swojemu „naciągał" i żartował.

— Ta piękna pani, co mi ten list dała była taka smutna i...

— Macie rację. Będzit odpowiedź. Zaczekajcie. Muszę sobie przynieść pióro...

Wieczne pióro tkwiło w kieszeni marynarki, którą Jerzy, z powodu gorąca, zdjął w pracowni Wyszedł tam więc i pozistawił za sobą drzwi otwarte! Błysk żywego zainteresowania zamigotał w oczach posłańca...

Pomocnik portiera, zwany tu popularnie „głupowatym Ludwiczkiem pozostał w kuchni, ale także czasu nie tracił. Opryskliwa i na ogół małomówna Kasia miała szczególną słabość do tego „głuptasa" który współczuł z nią stale, że musi służyć u takich „dziwaków", „niewdzięczników" i t. p.

— Dzisiaj to panna Kasia wyglą da tak, jak gdyby całą noc ocząt nie zmrużyła.

— A mogłam to je zmrużyć, jak ten diabelski motocykl tłukł się bez mała do rana?.. Ale tym razem coś im się musiało udać, bo mówili przy śniadaniu, że...

Rzekomo głupkowaty „Ludwiczek" osięgnął swój cel; udało mu się pociągnąć Kasię za język łatwiej, niż kiedykolwiek dotychczas. Zato nie powiodło mu się z posłańrem, którego w dziesięć minut później eskortował do bramy „Zakładów Chemicznych", w myśl regulaminu, że osób nie należących do personelu „Zakładów nie wolno tutaj ani przez chwilę pozostawić bez dozoru.

— Straszny upał — zagaił uprzejmie rozmowę — tak mi w gardle wyschło, że chyba trza je będzie przepłukać wódzią, co?.. Dużo wam dał napiwku? Inżynier kutwą nie jest, więc myślę sobie...

— Iiii, nadzwyczajności tam znów nie dał.

— No, to ja fundnę kolejkę. Zgoda?

— Zgoda. Możemy się gdzie spotkać wieczorem.

— Wieczorem? Czemu nie teraz?

— Mowy niema! Dała by mi baba, no!

— A jak pozna, żeście pili?

— Jak? Zwyczajnie. Każe mi chuchnąć...

d. c. n.

DROGA NA SZAFOT

POWIEŚĆ

318.

Po upływie dwudziestu minut posłyszał za sobą szmer w krzakach.

Zdziwiony tym nieoczekiwanym kierunkiem, z którego ów szelest pochodził, zerwał się i patrzył, usiłując przebić wzrokiem otaczające go ciemności.

Jednocześnie natężył słuch.

Szelest w krzakach powtórzył się na nowo.

— Kto idzie? — zawołał.

Nikt nie odpowiedział, szmer ucichł zupełnie.

Mniemany Blancheton patrzył wciąż wytężonym wzrokiem w ciemności lasu, lecz nic dojrzeć nie mógł.

Jedynie wierzchołki wielkich drzew rysowały się nad nim na ciemnym niebie.

Sądząc, iż się omylił, iż słuch go zawiódł, stał z oczyma wlepionymi w krzak ostrokrzewu, rosnący o dwadzieścia kroków dalej.

Nagle zdało mu się, jakoby ów krzak zadrżał; jednocześnie posłyszał lekki szmer liści.

Wymierzył strzelbę, powtarzając:

— Kto tu jest? Odpowiedz, bo strzelę!

Zaledwie wymówił te słowa, rozległ się wystrzał od strony krzaka i Irlandczyk, nie zdoławszy nacisnąć kurka dubeltówki, padł jak piorunem rażony.

Jednocześnie z poza krzewów ukazał się mężczyzna z rewolwerem w ręku, a przyskoczywszy do poległego, pochylił się nad nim i rozpiąwszy mu spiętą na mosiężnt guziki żakietkę, położył rękę na sercu zmarłego.

Serce to bić przestało.

Kula, przeszywszy czaszkę, sprowadziła śmierć natychmiastową.

— Niema się czego obawiać... — wyszepnął Arnold Desvignes, którego w owym mordercy poznali zapewne czytelnicy.

Pochwyciwszy dubeltówkę strażnika, wystrztlił z niej nabój obok bez władnie leżącego ciała.

Po dopełnieniu tej przezorności, Desvignes przebiegłszy park z pośpiechem, wszedł do zamku, z którego nikt go wychidzącym nie widział.

W chwili, gdy powróciwszy, miał się położyć na łóżko, okna w pałacu otwierać zaczęto. Przyśpieszone kroki dały się słyszeć na schodach i ktoś zapukał do drzwi.

— Kto tam? — zapytał Desvignes

— Ja... Verriere — odrzekł głos bankiera.

— Wejdź! — zawołał Arnold, wyskakując z łóżka i śpiesznie szlafrok wdziewając. — Co się stało?—dodał spostrzegłszy Verriera z zapaloną świeca w ręku.

— Nie spałem i tyś mnie właśnie tylko co przebudził.

— Dwa wystrzały zabrzmiały od strony parku.

— A! to Blancheton walczy bezwątpienia z leśnymi złodziejami.

— Tak jest... napewno! Posłałem służących do Forestiera. Trzeba nam iść, zobaczyć co się stało.

— Pozwól mi się ubrać... Idziemy!

W pięć minut później wyszli aby dwaj.

Forestier wraz ze stangrettm i lokajem oczekiwali przy wejściu do zamku z latarniami w ręku.

Zwróciwszy się wszyscy w stronę pawilonu strażnika, znaleźli trupa jego pod dębem.

— Biedny Blancheton! — zawołał z udanym współczuciem Desvignes. — Przepowiedziałem mu to, upominając ażby miał się na ostrożności; przeczułem, iż leśni złodzieje strzelać będą do niego, jak do królika. Nikczemni! nie zaniedbali tego uczynić! Bronił się jednak nieborak, bo patrzcie, oto jeden z nabojów lefoszówki tuż przy nim leży wystrzelony.

Ciało zabittgo przeniesiono do pawilonu, a następnie powiadomiono o wypadku komisarza policji w Villiers który przybył wraz z żandarmami.

Poszukiwania, zarządzone w parku, nie mogły wydać, rzecz naturalna, żadnych rezultatów.

Nazajutrz sąd z Melun zjechał do Malnoue. Rozpoczęto śledztwo przeciwko leśnym złodziejom.

Wiemy, iż było ono daremne.

Desvignes zaczął oddychać swibodnie. Jeden z jego wspólników zbrodni już nie żył.

Pozostawał teraz jedynie tylko Wiliam Scott.

We dwa dni po tym Arnold, pod pozorem załatwienia swych osobistych interesów, pożegnał Verriera o dziesiątej z rana, a zjadłszy z pośpiechem śniadanie w restauracji, pojtchał fiakrem w stronę ogrodu botanicznego, skąd udał się do Will Scot ı

XXIV.

Zastał go w domu.

— Przynoszę ci pozdrowienie od Trilbego — rzekł wchodząc.

— No... jakże się on miewa? — pytał Irlandczyk z uśmiechem.

— Doskonale! — odparł Desvignes — Nudzi się tylko na wsi w samotności. Wzdycha za ukończeniem naszych intiresów. Chciałby odpocząć, spokojnie używając majątku.

— Ma słuszność! Życie ludzkie jest krótkie. Jeżeli się zdołało wygrać wielki los na loterii hazardu, lepiej zeń korzystać zaraz niż czekać.

— I ja również jestem tego zdania. Wiesz jtdnak, iż w chwili obecnej niepodobna mi się wam wypłacić w zupełności.

— Wiemy o tym, pryncypale i zostawimy ci czas potrzebny na to, abyś tylko wydał nam zaraz jakaś ważniejszą zaliczkę, ponieważ dopełniliśmy, co do nas należało.

— To sprawiedliwe, jestem gotów uczynić temu zadość.

— Dobrze... Jakąż więc sumę mógł byś nam nam wyliczyć obecnie?

— Oznaczę cyfrę dziś wieczorem.

— Dlaczego wieczorem dopiero?— powtórzył Scott w zadumie.

— Ponieważ Trilby, uwolniwszy się tej nocy na godzinę od swych obowiązków w Malnoue, przybędzie dziś o dziesiątej wieczorem do parku w Saint-Maur, do mego domu przy alei dt l'Echo. Przychodzę więc umyślnie, by cię powiadomić, abyś i ty tam pizybył. Każdy z nas przyjdzie od, dzielnie, z innej strony.

Will Scot, słuchając powyższych wyrazów swego, jak go nazywał, pryncypała, popadł w zadumę.

Desvignes śledził go ukradkiem.

— Ależ... — zapytał nagle Irlandczyk — dlaczego oznaczasz tę schadzkę w parku Saint-Maur? Zdaje mi się, iż moglibyśmy się zejść również dobrze w jakimkolwiek miejscu w Paryżu, bądź w twoim mieszkaniu albo tu u nas?

d. c. n.

Z KIELC.

(k) **POŻAR.** W tych dniach wybuchł pożar w fabryce ram i listew Wajntrauba w Końskich. Pastwą płomieni padł budynek fabryczny, maszyny i magazyn z drzewem oraz gotowym materiałem. Straty wynoszą około 60 tys. zł.

Wskutek pożaru około 100 robotników zostało pozbawionych pracy.

—:0:—

Magistrala kolejowa przez Polesie

Wśród czynników miarodajnych omawiana jest sprawa budowy magistrali Lwów — Wilno, o co zabiegają czołowe osobistości z województw kresowych

Podkreślany jest fakt że w dziedzinie komunikacji kolejowej najbardziej w Polsce upośledzone jest woj. poleskie i dlatego konieczne jst wybudowanie jednotorowej kolei przez środek woj. poleskiego z południa na północ, tj z Kamienia Koszyrskiego do Słonima i dalej do Nowojelni

Linia ta miałaby ogromne znaczenie dla podniesienia gospodarczego terenów środkowej części wojew poleskiego całkowicie pozbawionych dróg komunikacyjnych. Jednocześnie ułatwiałaby ona komunikację między mejscowościami, położonemi przy linii Brześć — Baranowicze, Brześć — Łuniniec, oraz ślepą linią Kowel — Kamień Koszyrski. Najważniejsze jednak, że wybudowanie tej lini stworzy ważną magistralę Lwów — Wilno przez Nowojelnię, Słonim — Kamień Koszyrski i Kowel, przyczyniając się do podniesienia gospodarczego Polesia.

Z SĄDU

O Witosie, Kierniku, Libermanie na wiecu w Siemonii

Pamiętny wiec Stronnictwa Ludowego w Siemonii (powiat będziński) znalazł oddźwięk w rozprawie sądowej przeciwko urzędnikowi prywatnemu Stanisławowi Kempie i Stefanowi Łabikowi z Ożarowic (pow. będziński).

Rozprawa przeciwko wymienionym odbyła się w Sądzie Okręgowym w Sosnow cu Kempa pociągnęty został do odpowiedzialności za to, iż na wiecu odczytał w celu uchwalenia przez zebranych rezolucję, zawierającą pochwałę działalności Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego, Władysława Kiernika i Hermana Libermana, skazanych, jak wiadomo, prawomocnym wyrokiem z art. 102 K. K., Bąbik zaś, iż jako przewodniczący wiecu stronnictwa ludowego dopuścił i zgodził się na odczytanie tej rezolucji.

Ponieważ przewód sądowy nie dał materiału dowodowego, by oskarżeni dopuścili się pochwały zbrodni stanu, co zarzucał im akt oskarżenia, obydwaj podsądni zostali uniewinnieni

—oOo—

Przyjaciel z tramwaju

Pasażer, trzymający gazetę, przeglądał uważnie tabelę loterii i nie widział, że sąsiad, siedzący naprzeciw nie spuszcza z niego oka.

W pewnej chwili pasażer z gazetą uśmiechnął się. Wówczas sąsiad złapał go raptownie za rękę i potrząsnął nią mocno i serdecznie.

— Winszuję panu! Gratuluję!

Pasażer sprawdzający tabelę loterii odłożył gazetę i spojrzał zdziwiony na nieznaną mu twarz.

— Czego mi pan gratuluje?

— Jakto czego? Wygranej!

— Jakiej wygranej?

— Przecież pan wygrał na loterii!

— Ja? Kto to panu powiedział?

— Pan czytał tabelę loterii i pan się uśmiechnął radośnie Jak człowiek się uśmiecha przy tabeli, to znaczy, że wygrał

— Niestety, nic nie wygrałem.

— To czego się pan uśmiechał?

— Tak sobie.

Dziwny sąsiad pasażera z gazetą westchnął rozczarowany.

— Szkoda, że pan nie wygrał. Wielka szkoda.

— Czego pan żałuje — zdziwił się pasażer z gazetą.

Sąsiad żałośnie pokiwał głowa

— Zrozum pan! Żebyś pan wygrał, to jabym był pierwszym człowiekiem, który by panu złożył życzenia. A takiemu człowiekowi zawsze coś kapnie. Nie wie pan W przystępie radości sto złotych dwieście nie gra roli. Ja, widzi pan, jak jest ciągnienie loterii jeżdżę cały dzień tramwajami i jak znajdę, to patrzę mu uważnie w twarz. Jak się na twarzy odbije radość, to znaczy, że wygrał. I ja mu wtedy prędko składam gratulacje.

— Już spotkał pan kiedy takiego co wygrał?

— Owszem. Raz trafiłem. To było w autobusie. Siedział sobie przy mnie facet czytał tabelę loterii i nagle z jego twarzy buchnęła radość! Aż podskoczył z radości!

Prędko go złapałem za rękę i zacząłem mu gratulować On był bardzo wzruszony i dziękował mi za życzenia i myśmy razem wyszli z autobusu.

Zacząłew kuć żelazo póki gorące Kupiłem mu parę kwitków i zaprsiłem go do baru i wypiliśmy sobie też Nie wie pan? W takich wypadkach trzebaokazać dużo serdeczności. Chciałem mu pokazać, że nie jestem pierwszy lepszy obcy, tylko prawdziwy przyjaciel, któremu 300 złotych też nie szkoda dać.

Nawet bruderszaft też myśmy wypili. On był tak wzruszony, że pan nie ma pojęcia.

Potem pojechaliśmy do kolektury, on poleciał do kasy ,odebrał pieniądze i wraca do mnie rozradowany.

— Słuchaj! — mówi. — Ty jesteś szczery przyjaciel. Musisz mi dać sześć złotych Tyle mi brak.

— Co znaczy dodać! Przecież tyś wygrał?

— Tak! Wygrałem! Stawkę, 10 złotych! Rozumiesz, co za szczęście? Dziś mam akurat wykupić pantofle i mi te pieniądze spadły jak z nieba! Ale braku je jeszcze 6 złotych. Musisz mi dopożyczyć.

— No i co? — uśmiechnął się pasażer gazetą — Dodał mu pan te 6 złotych?

— Na szczęście nie zdążyłem.

— Dlaczgeo?

— Bo zemdlałem. Mnie cucili może dwie godziny Bo powiedz pan.czy to nie jest świństwo Facet wygrał 10 złotych, i się cieszył ,jakby wygrał 10 tysięcy

Małżeństwa z dziećmi

W AMERYCE.

Sąd dla młodocianych w Watertown (stan nowojorski) rozpatrywał sprawę o rozwód dwunastoletniej Elzbiety Roshia dziewiętnastoletnicgo Stanieya Backusa. Oboje protestowali przeciwko rozwodowi. Matka miodej małżonki również protestowała, twierdząc, że oboje są bardzo szczęśliwi. Sąd musiał rozpatrywać sprawę, ponieważ Roshio przedłożyła urzędowi cywilnemu fałszywe dane, dotyczące jej wieku. Po wyroku młoda małżonka obejmując już b. męża, rzewnie zalewała się łzami Małżeństwa dzieci obraz częściej mają miejsce w Ameryce. Jeden z 19 letnią, w tym samym stanie 23 letni poetnią, w tym samym stanie 23-letni poślubił 12-letnią.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

ZE SPORTU

Sędzia musi liczyć
gdy zawodnik idzie na deski

Wydział spraw sędziowskich PZB. w związku z zmianą regulaminu sportowego PZB. ogłosił wyjaśnienie, że kierownik walki z chwilą pójścia zawodnika na deski powinien natychmiast rozpocząć liczenie, nie czekając do chwili dojścia przeciwnika do narożnika neutralnego.

Zmiana powyższa nie znosi jednakowoż obowiązku bezzwłocznego udania się do narożnika neutralnego

W razie niezastosowania się zawodnika do powyższego, kierownik walki winien już rozpoczęte liczenie przerwać i zwrócić na to uwagę zawodnikowi, a w wypadku, gdy kierownik walki jest przeświadczony o złej woli zawodnika karać nawet napomnieniem.

Równocześnie WSS. wyjaśnia, że zawodnik wyczekujący (w wypadku knock-down przeciwnika), atakować może dopiero po wydaniu komendy „walczyć", przy czym sędzia ringowy posługiwać się może ruchem zamachowym ręki zgóry na dół

Nie mamy jeszcze mistrza w hokeju
Trudności w zakończenin turnieju krynickiego

Mistrzowski turniej hokejowy w Krynicy niespodziewanie zakończył się dysonansem Powodem tego dysonansu stała się pogoda. W sobotę cały tor stał pod wodą, a gdy wieczorem zaczął padać deszcz, kierownictwo zadecydowało odłożenie turnieju na niedzielę.

W niedzielę sytuacja o tyle się poprawiła, że deszcz przestał padać, a nawet rano temperatura spadła do — 1 st. Rozpoczęto przygotowania do sztucznego zamrożenia lodu, ale stan lodowiska mimo to pozostawiał dużo do życzenia.

Ostatecznie mecz Warszawianka — AZS (Warszawa) odwołano na skutek prowadzenie zawodów w tych warunkach Ponieważ zawodnicy obu drużyn musieli powracać do zajęć, przeto zrezygnowano wogóle z przeprowadzenia tego meczu. AZS. jak i Warszawianka opuściły Krynicę. Mecz ten ma być rozegrany w terminie późniejszym w Warszawie albo w Katowicach.

Wytworzyła się więc sytuacja niewyraźna, gdyż sprawa mistrzostw pozostanie nadal otwarta, chociaż Cracovia wygrała swoje ostatnie spotkanie z KTH. 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Wobec tego zaś, że drużyna reprezentacyjna wyjeżdża do Londynu, zakończenie całości mistrzostw pozostaje pod poważnym znakiem zapytania.

Zaznaczyć tutaj należy, że Cracovia domagała się odwołania również meczu z KTH, powołując się na podobne argumenty, jak AZS Argumenty te jednak nie zostały uznane i drużynom polecono stawić się do meczu.

Hokeiści wiedeńscy na Slasku
Balcer i Derwisz w reprezentacji Sląska?

W dniach 13 i 14 bm. na sztucznym torze w Katowicach odbędą się ciekawe mecze hokejowe, pomiędzy reprezentacją Wiednia a Śląskiem.

W związku z tym kapitan sportowy ØZHL p. Mikuła zarządził na dzień 11 bm. o godz. 21 na sztucznym torze mecz treningowy, pomiędzy dwoma zespołami hokeistów śląskich Po tym meczu ustalony zostanie skład reprezentacji Śląska na mecz z Wiedniem.

Kapitan sportowy p. Mikuła wziął pod uwagę i graczy sosnowieckiej Unii: Derwisza i Balcera. O ile spiszą się oni dobrze na meczu treningowym, wówczas zaliczeni zostaną do reprezentacji.

Gracze ci mają się stawić na mecz treningowy w czwartek o godz. 20.30 na sztucznym torze z własnymi butami.

—o0o—

Obóz piłkarski przed meczem
Z PARYŻEM.

W związku z przygotowaniami do meczu piłkarskige Polska Zachodnia — Liga Paryska, zarząd PZPN. zarządził, aby we wszystkich okręgach zachodnich zostały zorganizowane piłkarskie obozy treningowe.

Wczoraj kapitan Związkowy warszawskiego PZPN p. Pichelski, wyznaczył kandydatów do obozu, który w najbliższym czasie powstanie w Warszawie. W skład obozu wchodzą: Rudnicki, Smoczek Knioła, Joksz, Sochan, Pirych, Martyna, Cebulak, Przeździecki II, Kubera, Wypijewski, Drabiński, Szczepaniak, Kisieliński, Bułanow, Nytz, Głowacki, Zbroja, Odrowąż, Lewacki, Bardziński, Świcarz, Jung, Ogrodziński, Polak, Wesołowski, Wiśniewski, Izydorczyk Kierownikiem obozu będzie instruktor piłkarski, Szeller

Nr Km. 1811/36, 2106/36, 33/37 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej pod Nr. 34-a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 15 lutego 1937 roku w I-szym terminie o godz. 10-ej w Sosnowcu, przy ulicy Legionów Nr. 7, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na 670 złotych

Dnia 18 lutego 1937 roku w I ym terminie, o **godzinie 11 m. 15** w Sosnowcu, przy ulicy Sieleckiej pod Nr. 34, składających sie z różnych ruchomości, oszacowanych na 1110 złotych.

Dnia 23 lutego 1937 roku w I-szym terminie **o godz. 10-ej** w Sosnowcu, przy ul. 1-go Maja pod Nr 32, składających się z futra i różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 535 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sosnowiec, dn. 8 lutego 1937 roku.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

TECHNIK mierniczy zaraz potrzebny.— Oferować: filia „Expresu Zagłębia" Będzin „Projektodawca".

POTRZEBNA uczenica do salonu fryzjerskiego „Unites" Sosnowiec, Modrzejowska 1.

POTRZEBNA zdolna fryzjerka zaraz. Sosnowiec Piłsudskiego 33.

POTRZEBNA kelnerka do restauracji.— Sosnowiec 1-go Maja 14 „Bar Silesia".

POTRZEBNY zdolny stolarz polerowacz na roboty fornierowane Sosnowiec, Będzińska 15, Makarewicz.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM działki pod budowę. Wiadomość Sosnowiec, Daleka 28, Łukas Władysław.

SPRZEDAM sklep spożywczy w Będzinie w dobrym punkcie, bardzo tanio z powodu otrzymania posady państwowej Adres: filia „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BARAN MARIAN zgubił legitymację kolejową, wydaną przez dyrekcję Okręg K. P. w Warszawie.

ZAGINEŁA karta mobilizacyjna Bieraka Stanisława, kaprala rezerwy, wydana przez P. K U. Będzin.

GONDEK JÓZEFA zgubiła dowód osobisty kolejowy Nr 34031 wydany przez dyrekcję Warszawską i dwa weksle po 100 zł. z wystawienia: jeden przez Jana Cezkowicza, drugi przez Salomeję Gasik.

DZIDOWSKI TADEUSZ zgubił książeczkę wojskową wydana przez P K U. Sosnowiec.

RÓŻNE

MIEJSKI Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu ogłasza przetarg na dostawę bezrobotnym na kupony niżej wymienionych artykułów żywnościowych: mąka pszenna 50 proc., mąka żytnia 50 proc., groch Wiktoria, fasola kłeckowa, kasza orkiszowa, słonina, smalec sól, cukier. Oferty wraz z próbkami składać do dnia 11 lutego 1937 r. do godz 13 w kopertach zapieczętowanych w sekretariacie Komitetu Ratusz-biuro Wydziału Opieki Społecznej, gdzie przed złożeniem oferty, na czy zasięgnąć bliższych infromacyj. Przewodniczący Komitetu: (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.